

## Aleksander Graham Bell kontra Elisha Gray

---

14 lutego 1876 r. obaj wynalazcy złożyli w urzędzie patentowym dokumenty świadczące o wynalezieniu telefonu.

„Piłem, byłem przygnębiony, nerwowy i nieprzygotowany do tak ważnej sprawy. Nie zdawałem sobie sprawy ze znaczenia moich zeznań” – Zenas Fisk Wilber, egzaminator urzędu patentowego. Jedna godzina dzieliła złożenie wniosków patentowych Aleksandra Grahama Bella i Elishy Graya.



Każdy z milionów wynalazków przed opatentowaniem musi zostać przeegzaminowany przez biegłego w danej dziedzinie<sup>1</sup>. W Stanach Zjednoczonych egzaminatorów urzędu patentowego, pełniących urząd zaufania publicznego, obowiązuje kodeks etyki, który zakazuje przyjmowania prezentów, łapówek oraz uczestniczenia w przedsięwzięciach, które mogłyby narazić go na konflikt interesów<sup>2</sup>.

Surowe przepisy ewoluowały i były skutkiem wielu wcześniejszych przypadków niesprawiedliwego przyznania patentu, co często wiązało

się ze sporymi pieniędzmi, które wynalazca mógł otrzymać po wdrożeniu urządzenia do produkcji, nie wspominając o sławie. Jednym z najgłośniejszych takich przypadków jest chyba ten związany z prototypem telefonu Aleksandra Grahama Bella, a wyścig po patent miał miejsce w 1876 r.

Dekadę po przyznaniu patentu i okrzyknięciu Bella wynalazcą telefonu, 22 maja 1886 r., gazeta „The Washington Post” na pierwszej stronie opublikowała szokujący artykuł pod tytułem „Wilber się przyznał”, w którym egzaminator urzędu patentowego Zenas F. Wilber oświadczył, iż Bell, podczas starań o opatentowanie telefonu, wręczył mu 100 dolarowy banknot<sup>3</sup>. W artykule znajduje się ręcznie nakreślony szkic urzędu patentowego, z zaznaczonym miejscem wręczenia łąpówki. Miała być ona odpowiedzią na niezgodne z prawem okazanie prawnikowi Bella aplikacji Elishy Graya. Na tej podstawie można by sądzić, że ten przedstawił wniosek o opatentowanie prototypu telefonu przed Bellem.

Zgodnie z tym, co podaje gazeta, Zenas Fisk Wilber złożył następujące oświadczenie:

„Jedno z moich zeznań, z 21 października 1885 r., zostało złożone na żądanie pana Swana - radcy Bell Company, w czasie kiedy bardzo cierpiałem z powodu alkoholizmu. Szkalowano mnie i atakowano przed rzeszoną komisją. W takich

okolicznościach moje zdolności rozumowania odbiegały od normalnych, w zasadzie zostałem wmanewrowany i podpisałem je nie zdając sobie w pełni sprawy, co to oświadczenie zawierało. Piłem, byłem przygnębiony, nerwowy i nieprzygotowany do tak ważnej sprawy. Nie zdawałem sobie sprawy ze znaczenia moich zeznań, do których informacje dostarczył mi pan Swan, który wręczył mi 100 dolarów (...). W tej chwili jestem całkowicie i w zupełności wolny od wpływu jakiegokolwiek alkoholu. Jestem trzeźwy i w pełni władz umysłowych i fizycznych. To oświadczenie jest więc wynikiem zmiany mojego sposobu życia i pragnieniem naprawienia wielkiej krzywdy wyrządzonej niewinnemu człowiekowi. Jestem przekonany, że przez moje działanie w czasie pełnienia funkcji egzaminatora patentów, Elisha Gray został pozbawiony zgodnie z prawem możliwości do dowiedzenia swoich praw, co do wynalezienia telefonu i teraz chciałbym powiedzieć, w jaki sposób do tego doszło”.

Seth Shulman podsumowuje: Wilber znał Bailey'a od ponad dekady, służyli bowiem w tym samym regimencie. Przy wielu okazjach pożyczał też od niego pieniądze. Jednak kiedy spostrzegł podobieństwo patentów, odroczył aplikację Bella, wysyłając stosowne powiadomienie. 19 lutego 1876 r. prawnik Bella pojawił się w biurze Wilbera, a ten, teraz już wbrew procedurom, przedstawił mu aplikację konkurenta. Później Wilber nie wykonał prośby innego pracownika

urzędu patentowego, Ellisa Speara, o przeprowadzenie dochodzenia determinującego pierwszeństwo patentu<sup>4</sup>.

Jak zaznacza gazeta, profesora Bella broniła czołowa kancelaria adwokacka. Jeden z prawników o nazwisku Marcellus Bailey przyjaźnił się z Wilberem. Ten z kolei, obejmując stanowisko, był człowiekiem niezamożnym i nawet później, podczas pracy w urzędzie borykał się z problemami finansowymi. Z tego też względu wielokrotnie zwracał się do Baileya o pożyczkę, mimo iż wiedział, że istnieje przepis zakazujący tego typu praktyk. Także w czasie ubiegania się Bella o patent, Wilber zadłużył się u jego pełnomocnika na 100 dolarów, który rzekomo miał być szczodry również dla innych pracowników biura. Pod wpływem tych okoliczności, przekonany przez prawnika Wilber udostępnił mu wnioski Elishy Greya, a także zaświadczył, że dokumenty Grahama Bella zostały złożone wcześniej. Bezpośrednio po ukazaniu się artykułu Bell złożył oświadczenie pod przysięgą, w którym zaprzeczał, by kiedykolwiek przekupił Wilbera.

Po ponad stu latach Seth Shulman, autor książki "The Telephone Gambit" twierdził, że Bell popełnił plagiat, kopiując rysunek telefonu Graya. Shulman miał dostęp do notatek Bella, podczas studiowania których odkrył, że przez długie miesiące Bell pracował nad telefonem bez sukcesów, by nagle, 8 marca 1876 r.,

używając igły w roztworze wody i kwasu, wymusić obieg energii elektrycznej. Dwa dni później, Bell wykorzystując tę metodę wypowiedział słynne słowa: „Watsonie, niech pan tu przyjdzie”<sup>5</sup>.

Kilka tygodni wcześniej, 14 lutego 1876 r. Bell złożył wniosek o patent dotyczący urządzenia umożliwiającego przesyłanie kilku telegramów jednocześnie. Na marginesie była adnotacja, prawdopodobnie dodana później, nawiązująca do metody telegraficznego przesyłania głosu i innych dźwięków. Tego samego dnia Elisha Gray przedłożył wniosek zastrzegający zabezpieczenie swoich praw do wynalazku „patent caveat” dotyczącego „urządzenia transmitującego dźwięki i głos ludzki”<sup>6</sup>. W swoim wniosku Gray proponował roztwór wody i kwasu, a także dołączył stosowny rysunek.

Mając przed sobą dwie aplikacje dotyczące tego samego urządzenia, Wilber, będący egzaminatorem urządzeń elektrycznych w Urzędzie Patentowym uznał, że należy przyjrzeć się sprawie. Powiadomił o tym Bella. Ten, w ciągu kilku dni dotarł do Waszyngtonu, by spotkać się z Wilberem. 7 marca Bell otrzymał patent. Następnego dnia, po powrocie do Bostonu, w swoim notatniku naszkicował urządzenie będące niemal kopią rysunku znajdującego się we wstępnej aplikacji Graya. Wtedy też zaczął eksperymentować z roztworem również wspomnianym

przez Graya. Po dwóch dniach ogłosił swój sukces.

Według biografy Bella, Shulmana, Bell splagiatował jeden z najświetniejszych wynalazków na świecie.

19 marca 1888 r. rozpoczęła się najdonioślejsza batalia w historii amerykańskiego Sądu Najwyższego<sup>7</sup>. Werdykt podzielił ławę. Sędziowie w zdaniu odrębnym oddali hołd pierwszemu wynalazcy telefonu, który był jednak zbyt biedny by ubiegać się o patent<sup>8</sup>. Mimo ogromnej woli udowodnienia swojego stanowiska, sprawa o pierwszeństwo Bella lub Graya w opatentowaniu pierwszego aparatu do przesyłu dźwięków na odległość nigdy nie została przez sąd rozstrzygnięta.

Jak podaje „Boston Daily Advertiser” z 25 października 1879 r. sprawa, która ujawniła poprzedników Bella, zakończyła się ugodą zawartą poprzedniego dnia, tj. 24 października 1879 r. Kompromis zawarty między Grayem a Bellem zaważył na monopolizacji rynku telegraficznego w Ameryce, przyznając wyłączne prawo, a co za tym idzie, miliony dolarów zysków.

„Western Union Telegraph Company działając w imieniu Gold i Stock Telegraph Company, American Speaking Telephone Company oraz Harmonic Telegraph Company zgadza się na wycofanie z prowadzenia działalności w Stanach Zjednoczonych, pozostawiając to pole

całkowicie dla przedsiębiorstwa działającego w oparciu o patent Bella. Western Union dodatkowo zgadza się na procent z zysków z przedsięwzięcia i otrzymywanych z wykorzystaniem jego urządzeń, jak i do współpracy w miarę swoich możliwości.

Zgodnie z powyższą umową Bell Telephone Company pozyskuje wszystkie wynalazki telefoniczne Elishy Graya z Chicago, Thomasa Edisona, George'a M. Phelps'a i wszystkich innych, których prawa należą do Western Union i przedsiębiorstw powiązanych. Prawa do podłączeń telefonicznych i wymiany systemu należą do Bell Company, które to przedsiębiorstwo przyznaje Western Union licencję na korzystanie z telefonu w celu przesyłu wiadomości telegraficznych. Kompromis nie tylko uwalnia od przyszłych sporów i kontroli wszystkich patentów dotyczących urządzeń do przesyłu ludzkiego głosu, a powstałych do tej chwili, ale tworzy też harmonię interesów między Western Union i nowym przedsiębiorstwem, która ma nieocenioną wartość dla obydwu.

Kwota, jaką Bell Company zabezpieczyła tę ugodę nie została podana, ale podejrzewa się, że była znacząca i z komercyjnego punktu widzenia, są to pieniądze bardzo dobrze zainwestowane. National Bell Company powstało zupełnie niedawno z kapitałem nominalnym 850 tysięcy dolarów w akcjach wartych 100 dolarów za sztukę. Ostatnie notowania akcji sięgały 700

dolarów. Spółka jednak nie płaci jeszcze dywidend. (...) Teraz, kiedy zakończono spory, przedsiębiorstwo Bella ma przed sobą sławę i fortunę, których nie może przewyższyć żadne inne wspaniałe odkrycie naszych czasów”<sup>9</sup>.

<sup>1</sup>Pierwszy patent w Stanach Zjednoczonych został przyznany Samuelowi Hopkinsowi z Filadelfii za metodę wykorzystywaną w produkcji mydła. Do roku 1999 wydano 6 milionów patentów. W 1836 r. pożar zniszczył około 10 tysięcy dokumentów poświadczających wydanie patentu. Od tamtego czasu każdy z wydanych patentów posiada numer seryjny.

<sup>2</sup>Summary of the ethic rules. Office of the general counsel ethics division. US Department of Commerce. U.S Patent and Trademark Office 2000 na: <http://www.uspto.gov/web/offices/com/advisory/acrobat/pto2000e.pdf> (12.05.2011).

<sup>3</sup>The Washington Post. 22.05.1886 „Mr Wilber <confesses> . The ex. Patent Examiner says He was bribed s. 1.

<sup>4</sup>Inną ciekawostką, jaką podaje Shulman w swojej książce, była zgoda „Encyklopedii Britannica” na uaktualnienie wpisu dotyczącego Elishy Graya i jego wynalazku. Próbę tę podjął w latach 30-tych ubiegłego wieku dr Lloyd W. Taylor, Seth Shulman, „The Telephone Gambit. Chasing Alexander Graham Bell’s



Secret”, wyd. W.W. Northon & Company, Nowy Jork-Londyn 2008, s. 138-145.

<sup>5</sup>Na początku Shulman myślał, że stworzony roztwór był przejawem geniuszu Bella. Zmienił jednak zdanie, kiedy okazało się, że tuż przed odkryciem, Bell przez 12 dni był nieobecny w swoim laboratorium, ponieważ pojechał odwiedzić Waszyngton, a dokładniej – Urząd Patentowy, za: Peter Carlson, „The Bell Telephone: Patent Nonsense?”, „The Washington Post” 20.02.2008, na:

<http://www.washingtonpost.com/wp-dyn/content/article/2008/02/19/AR2008021902596.html> (4.07.2011).

<sup>6</sup>Zastrzeżenie patentowe (patent caveat) dawało osobie wnoszącej 90 dni na przygotowanie wniosku patentowego. Zapobiegało ono wniesieniu przez inne osoby wniosku o patent o tym samym lub podobnym przeznaczeniu, dając wynalazcy pierwszeństwo na przedłożenie właściwego wniosku patentowego. Instytucja ta nie istnieje obecnie w amerykańskim prawie patentowym. Zastąpiono ją tymczasową aplikacją (ang. provisional patent application), która daje wynalazcy rok na złożenie właściwego wniosku o patent. Provisional patent application nie rozstrzyga o cechach urządzenia, którego wniosek dotyczy i nie gwarantuje przyznania patentu, jest natomiast dowodem na wynalezienie urządzenia, mogącego być w dalszej kolejności przedmiotem

egzaminowania przez eksperta pod względem wymogów niezbędnych do przyznania patentu.

<sup>7</sup>Ponad 500 stron akt sprawy (t. 126) dostępne jest pod adresem <http://supreme.justia.com/us/126/1/case.html> (1.09.2011).

<sup>8</sup>W dokumentach sądowych, oprócz Graya przewija się wiele nazwisk osób, które miały dokonać odkrycia przed Bellem, wskazano również na kilkadziesiąt pozycji książkowych i czasopism naukowych opisujących pierwowzory telefonu, zanim opatentował go Bell. Są to:

Philip Reis z Friedrichsdorf w Niemczech (zmarł przed rozprawą); Elisha Gray z Highland Park w stanie Illinois, Thomas A. Edison z Menlo Park w New Jersey, Daniel Drawbaugh z Eberly Mills w hrabstwie Cumberland w Pensylwanii, Amos E. Dolbear z Somerville w Massachusetts, Alfred G. Holcomb z Granby w Connecticut, Philip H. Van der Weyde z Nowego Jorku, James W. McDonough z Chicago, W. F. Channing z Providence w stanie Rhode Island, Benjamin F. Edwards z Bostonu w Massachusetts, James Hamblet jr. z Nowego Jorku, Edward Farran z Keene, New Hampshire, Antonio Mencci z Clifton ze Staten Island w stanie Nowy Jork, W. S. Voelker z Morton z Pensylwanii, Edward C. Pickering z Cambridge w Massachusetts.

<sup>9</sup>„Boston Daily Advertiser” z

25.10.1879 r. w: „The Alexander Graham Bell Family Papers” na: <http://memory.loc.gov/mss/magbell/285/28500129/0001i.jpg> (1.09.2011) oraz „The Telephone Settlement” za „Telephone Collectors International” Singing Wires Newsletter”, z. 18, nr 11, 15.11.2004, na: <http://www.telephonecollectors.org/singingwire/samples/0411sw.pdf> (1.09.2011).

*Opublikowano w dniu 14.02.2020 r.*

*przez Wydział Informacji i Edukacji Antykorupcyjnej GSz CBA*